

# Agnieszka Futera

---

## Czy rzeczywiście "ręką własną pisana?" : "Historia Domowa Klasztoru Imbramowskiego..." (1758-1769) : zagadnienia nadawców i odbiorców

---

Prace Językoznawcze 16/4, 53-66

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Agnieszka Futera  
Świdnik

**Czy rzeczywiście „ręką własną pisana”?**  
***Historia Domowa Klasztoru Imbramowskiego... (1758–1769)***  
**– zagadnienia nadawców i odbiorców**

**Was it really written „by her own hand”?**  
**– *The Chronicle of Norbertine Sisters Monastery in Imbramowice... (1758–1769)***  
**– problems of senders and receivers**

This paper presents arguments for the following statement: ‘The title of the chronicle of Norbertine Sisters: *Historia Domowa Klasztoru Imbramowskiego Zakona Premonstratenskiego Ode Mnie Teresy Mieraszkowskiej Xieni Ręką własną pisana i sobie dla Pamięci y Successorkom dla informacyi dalszey Zostawiona a w roku Pańskim 1758 zaczęta*’ is conventional, and the title’s description of the text is only partially true.

**Słowa kluczowe:** językoznawstwo, nadawca, odbiorca, XVIII wiek, rękopis  
**Key words:** linguistics, sender, receiver, 18th century, manuscript

Celem poniższej analizy<sup>1</sup> jest odpowiedź na trzy pytania – po pierwsze, kto jest rzeczywistym autorem tytułowej książki; po drugie, w jaki sposób wprowadzone zostały do niej wypowiedzi niestworzone z intencją utrwalenia w kronice (cytaty); po trzecie, jak można scharakteryzować jej wirtualnych odbiorców.

---

<sup>1</sup> Tekst powstał na podstawie pracy magisterskiej pt. *Charakterystyka genologiczno-językowa kroniki norbertanek w Imbramowicach (1758–1769)* napisanej w 2012 r. pod kierunkiem prof. dr hab. Władysławy Bryły w Instytucie Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Tam też znajdują się rozważania dotyczące zastosowania do omawianego tekstu określenia „kronika” – tu zaznaczam tylko, że w niniejszym artykule używam go w najogólniejszym znaczeniu: ‘zapis (czasem połączony także z opisem i interpretacją) wydarzeń historycznych ułożony podług następstwa czasu’ (*Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Pod red. H. Zgólkowej. T. 18. Poznań 1998, s. 98).

## 1. Charakterystyka materiału

W Archiwum Sióstr Norbertanek w Imbramowicach znajduje się osiem rękopiśmiennych ksiąg zawierających – ujmując rzecz najogólniej – dzieje tamtejszego zgromadzenia w XVIII w. Przedmiotem tego artykułu jest jedna z nich – powstała w latach 1758–1769. Jej pełny tytuł, zapisany na pierwszej stronie, brzmi: *Historia Domowa Klasztoru Imbramowskiego Zakona Premonstratenskiego Odemnie Teresy Mieraszkowskiej Xieni Ręką własną pisana I sobie dla Pamięci y Sukcessorkom dla informacji dalszey Zostawiona a w roku Pańskim 1758 zaczęta*. Księga liczy 121 zapełnionych czytelnym pismem stron<sup>2</sup>.

Imbramowice to wieś położona nad rzeką Dłubnią, niecałe 40 km na północ od Krakowa, w powiecie olkuskim. Tamtejszy klasztor ufundowany został w 1229 r. przez biskupa Iwona Odrowąża. Pełna nazwa wspólnoty brzmi: Zgromadzenie Sióstr Kanoniczek Regularnych Zakonu Premonstratensów (*Ordo Praemonstratensis*). W XVII w. norbertanki miały w Polsce siedziby w dziesięciu miejscowościach, obecnie, poza Imbramowicami, nieprzerwanie od momentu powstania funkcjonuje jedynie klasztor w Krakowie na Zwierzyńcu. Reguła zakonu zakłada, że życie zakonnice ma być skupione wokół modlitwy liturgicznej i kontemplacji Najświętszego Sakramentu oraz tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, służyć ma temu zamknięcie w klauzurze.

Spośród wspomnianych wyżej rękopisów analizy językowej doczekał się dotąd jedynie tom najstarszy. Wydano go drukiem w 2011 r. pod tytułem *Kronika klasztorna sióstr norbertanek w Imbramowicach 1703–1741* i opatrzono krótką charakterystyką językową autorstwa Cecylii Galilej. Teksty te wykorzystywane były także jako źródło wiedzy o historii i kulturze materialnej klasztoru<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Materiałną podstawę tego opracowania stanowi mikrofilm znajdujący się w Ośrodku Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie (ABMK 4141).

<sup>3</sup> Poczynając już od Magdaleny Sebal, autorki jubileuszowej publikacji pt. *Siedemsetletnie (r. 1226–1926) dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, Przemysław 1926, o księgach pisali lub korzystali z nich w pracach badawczych – Olgierd Zagórowski: *Architekt Kacper Bażanka (około 1680–1726)*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1956, nr 1, s. 84–122; Józef Zdanowski: *Klasztor i kościół SS. Norbertanek w Imbramowicach*. Kraków 1958; Hanna Pieńkowska: „Fabryka” kościoła i klasztoru ss. Norbertanek w Imbramowicach. „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych” 1977. T. XX/1, s. 111–112; Leszek Sobol: *Kultura klasztoru ss. Norbertanek w Imbramowicach*. Kraków 2007; Beata Skrzydlewska: *Kroniki imbramowickie jako źródło wiedzy o wielopłaszczyznowej działalności klasztoru Norbertanek w Imbramowicach*. [W:] *Z książką przez życie*. Pod red. A. Krawczyka. Lublin 2008, s. 179–190; *Zakon Norbertanek w Imbramowicach i jego działalność na polu ochrony dóbr kultury w latach 1703–1999*. [W:] *Twórcy i dzieła. Studia z dziejów kultury artystycznej*. Pod red. M. Kitowskiej-Lysiak, L. Lameńskiego, I. Rolskiej-Boruch. Lublin 2007, s. 131–146; Jan Baster: *Kultura pisarska klasztoru imbramowickiego na podstawie „Historii Domowej Klasztoru Imbramowickiego”*, <<http://www.imbramowice.norbertanki.org/pl/jan-baster-kultura-pisarska-klasztoru>>, dostęp: 11.04.2014.

## 2. Nadawca

### 2.1. Grafia i poszukiwanie danych osobowych

Kwestia autorstwa kroniki jest złożona. W tytule zawarte zostały słowa: *Odemnie Teresy Mieraszkowskiej xieni Ręką własną pisana*. Tej zapowiedzi przeczy w sposób oczywisty fakt, że w księdze wyróżnić można co najmniej pięć różnych charakterów pisma. Pierwsza z rąk pisarskich, której zapisy obserwujemy w kronice do 26 lipca 1763 r. (czyli do s. 55), należała, z dużą dozą prawdopodobieństwa, do siostry wymienionej na stanowisku pisarki w umieszczonym na początku spisie zakonnic – Salomei Boguckiej<sup>4</sup>. Brakuje natomiast przesłanek do identyfikacji sióstr prowadzących kronikę w okresach: 27 lipca 1763 – 14 listopada 1765 (55–77<sup>5</sup>) oraz 1 stycznia 1766 – 23 kwietnia 1767 (77–89). Wobec kolejnej autorki, dokumentującej dzieje klasztoru od 26 kwietnia 1766 do 17 lutego 1769 (IV, 89–103 oraz 117–120), stawiać można hipotezę, że była nią Anna Leimanówna. Jej nazwisko wymienione jest z dopiskiem „pisarka” na początku kolejnej księgi, w wykazie sióstr, które nowo obrona ksieni Konstancja Wolicka zastała w klasztorze (prawdopodobnie jest tożsama z zapisaną w poprzedniej kronice jako Anna Lemmanówna refektarka). Ostatnia ręka pisarska (104–116) jako jedyna została określona, chociaż w sposób ogólny. W samym tekście jej wpis poprzedza następujące zdanie:

Dla rzetelniejszej prawdy potomności zostawienia nato patrzącemu Xiędzu dałosię nanotowac to co nizey. (104)<sup>6</sup>

Nazwisko księdza, autora tylko dwóch, ale za to bardzo obszernych (w sumie zajmują 13 stron) wpisów, nie zostało nigdzie wymienione.

### 2.2. Wpływ ksieni Mieraszkowskiej na tekst

Dlaczego nie przypisuję nawet pierwszej części kroniki „ręce własnej” ksieni – jak sugeruje to tytuł księgi? Przeciwno takiej tezie przemawiają wpisy z 8, 9 i 14 sierpnia 1758 r. (9) – pierwszy odnotowuje jej wyjazd do Krakowa, ostatni jej powrót – środkowy zatem, traktujący o remoncie dachu klasztoru, nie mógł

---

<sup>4</sup> Siostra Bogucka pełniła od 1757 r. do śmierci w roku 1767 także obowiązki przeoryszy, brakuje jednak informacji o tym w spisie; zapis taki pojawia się dopiero w notatce o jej zgonie (s. 98).

<sup>5</sup> Cyfrą arabską, bez skrótu literowego, oznaczam strony zgodnie z paginacją rękopisu *Historii domowej... 1758–1769*.

<sup>6</sup> W cytatach nie zachowuję oryginalnego podziału na wersy, pozostawiam natomiast bez zmian ortografię.

być pisany przez nieobecną. Ponadto niemożliwe jest, by przełożona zakonu, w którym kultywowana była cnota pokory, pisała o sobie samej „Niim Panna Xieni Dobrodziejka” – jak to ma miejsce w tych notatkach.

Można by temu twierdzeniu przeciwstawiać tekst z pierwszej numerowanej strony kroniki, w którym napisano:

Ja nayniegodniejsza y ze wszystkich naywieksza grzesznica Teresa Mieraszwowska Zakonnica Zakonu Premonstratenskiego [...] suplikuję Ięgo Boskiego Maiestatu [...] aby mi [...] Skuteczney łaski swoyey y Błogosławieństwa [...] użyczął [...]. (1)

Mamy tu do czynienia z pierwszą osobą liczby pojedynczej, z nadawcą wypowiadającym się z pozycji największej skromności, podobnie jak to czynili w swoich wstępach autorzy kronik średniowiecznych i podobnie jak niektórzy z nich otwiera on dzieło modlitwą (por. Bering 2001: 89). Wystarczy jednak sięgnąć do poprzedniego tomu *Historyi domowych...*<sup>7</sup> (z czasów urzędowania ksieni Katarzyny Bąkowskiej) lub do następnego (z czasów Konstancji Wolickiej), by stwierdzić, że jest to wstęp konwencjonalny, powtarzany przez kolejne przełożone (tak samo jak formuła tytułu z niewielkimi zmianami dotyczącymi np. danych osobowych), a jego autorką jest Zofia Grothówna, ksieni, która zainicjowała zwyczaj prowadzenia kroniki w roku 1703 (por. Grothówna 2007: 1; Galilej 2007: XXXIX).

Z drugiej strony nie jest konwencjonalny wpis kolejny, relacjonujący elekcję z punktu widzenia nowo obranej przełożonej („y ogłosił mnie ksienią”, 3). Fakt, że tym samym charakterem pisma utrwalone zostały zapiski mówiące o ksieni w pierwszej i trzeciej osobie, można tłumaczyć tym, że część z nich była kronikarce dyktowana<sup>8</sup>. A zatem, mimo że część pierwszą wyróżniłam na podstawie jednolitego charakteru pisma, mamy tu do czynienia z dwoma nadawcami – ksienią i klasztorną pisarką.

Z całą pewnością za nadawcę notatek, w których ksieni tytułowana jest „Dobrodziejką”, należy uznać kolejne siostry. Dość często spotkać można takie lakoniczne zapisy jak:

Powróciła Siostra Łękawska zsiostą Szaniawską do konwentu (8).

Na podstawie pojedynczej notatki traktującej o osobach trzecich nie sposób wnioskować o osobie nadawcy – pozostaje on całkowicie na zewnątrz tekstu.

<sup>7</sup> Tytuły kronik zakonu norbertanek w Imbramowicach zaczynają się od tych słów, dlatego na określenie całego zbioru używam zamiennie wyrażenia *Historie domowe...*, natomiast *Historia domowa...* w liczbie pojedynczej będzie tu oznaczać rękopis z lat 1758–1769.

<sup>8</sup> W taki sposób powstała przynajmniej w części kronika norbertanek z Płocka z lat 1647–1654. Sama autorka przyznaje, że utrwala to, co słyszała „z ust przełożonej swej panny przorysze” (cyt. za: Targosz 2002: 59).

Analizując je jako grupę, za przesłankę, że powstawały poza kontrolą ksieni, można uznać ich schematyczność – w kronice wraz z typowymi tematami powtarzają się struktury składniowe wypełniane tylko nowymi nazwami własnymi, np. wszystkie notatki o odpustach ująć można w następującą ramę:

Odprowił się (u nas/w kościele naszym) Odpust (Solenney) <nazwa odpustu> (na którym miał kazanie Im xiąc <nazwisko i/lub tytuł>) (był <nazwiska lub liczba gości>), (sumę spiewał/ miał Im xiąc <nazwisko i/lub tytuł>) (por. np. 7, 8, 9, 10)<sup>9</sup>.

Wiele wpisów zachowuje ten sam schemat składniowy (np. orzeczenie – podmiot – dopełnienie bliższe – okolicznik lub zdanie podrzędne), nawet jeśli traktują o zupełnie różnych sprawach, jak w poniższych fragmentach z lipca 1758 r.:

Dnia 27

Przysłali Im x. Mansyonarze Zamkowi, człeka swego do wytykania dziesięciny Porąbczański

Dnia 19<sup>10</sup>

Przywiozł do nas Im x Sowinski Im Panią Agneszkę Raykiewiczową, która się prosi do zakonu na konwirsę (8).

O tym, że ta grupa notatek była układana przez pisarkę samodzielnie, świadczy też ich zdawkowość – przekazują tylko podstawowe informacje o działaniu, miejscu i osobach, nie przedstawiają ciągów wydarzeń, które można by nazwać narracją. Również w niektórych wpisach obszerniejszych, jak poniższy, mimo użycia pierwszej osoby, nie można niepodważalnie ustalić osoby nadawcy:

Dnia 19 [?] Marca [1759]

[...] Prusacy przywiezli Mandat od króla swego, do cały Rzeczy pospolity, w którym było wyrażono ze kazą Iedny i drugi części Woyska swojego wkroczyć w krolestwo Polskie, a iz sie tak sprawować będą, iako niegdyś Moskale wpolszcze, gdy przeciwko Brandenburkowi szli. Iednak [król Pruski] się oswiadczył iz nikomu krzywdy nie uczyni, ale Bóg Miłosierny niedopuscił jeszcze ty Plagi na nas, gdsz mu Moska le zastąpili od Polskiej, **nie wiem co dali znami Bog uczni**<sup>11</sup>. (12)

Nie wiadomo do końca, czy niepewność przyszłego losu wyraża tu ksieni, czy anonimowa kronikarka. Bardziej prawdopodobne jest, że ta pierwsza, ponieważ formy pierwszej osoby liczby pojedynczej nie pojawiają się po 15 października

<sup>9</sup> Elementy umieszczone w nawiasach występują opcjonalnie.

<sup>10</sup> Kolejność oryginalna, tu być może zaszła pomyłka w datowaniu.

<sup>11</sup> Wszystkie wytłuszczenia w cytatach – A.F.

1762 r. Wtedy to napisana została ostatnia notatka, którą na podstawie kontekstu (dotyczy reprezentacji klasztoru wobec prawa i zarządzania jego finansami) można jednoznacznie przypisać Mieraszkowskiej:

Iasnie Oswiecone xiążęta, to iest IO xiąże Masalski Podskarbi Litewski, IO xiąże Radziwił, Sukcesorowie SPW ImCi Paniey Morztynowy Woiewodziny Infnackiey wydali **mi** pozew, z racyi tego Tysiaca złotych zapisanego na malej kaźmierzy nieboszczce P. Barbarze Grotownie Siostrze naszy, od w ImPana Mateusza Grota, o ktory to tysiąc **Iam** sie tu prawowała w krakowie. (43)

Jest to prawdopodobnie ostatni wpis przełożonej – najwidoczniej po czterech latach prowadzenia kroniki obowiązek utrwalania dziejów klasztoru został w całości powierzony pisarce, wystarczająco już wówczas wprawionej w samodzielny układaniu notatek. Także w żadnej z części pisanych przez pozostałe siostry „nie słycać” już głosu ksieni – uciekając się do terminów literaturoznawczych, można powiedzieć, że pozostaje ona już tylko bohaterką zdarzeń, nie wraca do roli narratora.

Niezależnie od tego, kto w danym wypadku osobiście tworzył tekst, mamy do czynienia z narratorką wewnątrztekstową, czasem występującą jako jednostka wyrażająca swoje odczucia i opinie, częściej jednak jako utrwalająca wyłącznie fakty przedstawicielka zbiorowości – rodziny klasztornej. Świadczą o tym formy czasowników 1 os. 1 mn: „zaczęłyśmy” (13, 56), „odprawiłyśmy” (14, 50), „będziemy dawać” (62), „nie ustajemy” (97) oraz zaimek osobowy „my” i dzierżawczy „nasz” w różnych przypadkach gramatycznych. Szczególnie często obserwować można ten drugi sposób ujawniania nadawcy zbiorowego: o nabożeństwach i uroczystościach pisze się wielokrotnie, że odbywały się „u nas” (8, 9, 103...) lub „w naszym” kościele (4, 9, 17, 103...) przy udziale „naszych” księży (2, 17, 18, 19...), o gościach świeckich, że przywozili swoje krewne „do nas” (8, 13, 67, 93...) lub „do naszego” klasztoru (10, 11, 12, 22...), o adwersarzach sądowych, że kłóca się „z nami” (11) itd. Manifestuje się w tych formach ścisły związek jednostki z całym zgromadzeniem, wspólnota przekonań, warunków życia, udziału w wydarzeniach (Por. Mączyński 2005: 202).

### 2.3. Wpisy „gościnne”

Powyższe obserwacje nie stosują się do piątej części kroniki, czyli do dwóch wpisów księdza, któremu siostry udostępniły kronikę dla utrwalenia rzetelnej relacji z oblężenia Krakowa w czasie konfederacji barskiej. Był on naocznym świadkiem opisywanych przez siebie zdarzeń, być może nie wszystkich, ale z pewnością tych, które zamieścił we wpisie pierwszym, bo tam swoją rolę obserwatora podkreśla osobiście:

bom ich [Moskali – A.F.] i ia sam z wierzy Zamkowej miarkował widział y liczył iak mógł (107).

W innych swoich pierwszoosobowych wypowiedzeniach zawartych w tej części ukazuje się on jako pośrednik, przytaczający cudze słowa:

**Ia sam także (:to piszący:) slyszalem** karmelitę owypuszczenie zMiasta kaznodzieiow na Oktawę Nawiedzenia NPMarii na Piasek proszącego (106),

jako aktywnie zbierający informacje rozmówca:

**y mowię** do IgMCiX kosinskiego Podkustoszego AmoyMCi Dobrzodzieiu, apropo zastaię teswice dzisieyszyi Historii otey Passyi bomtu iuz 30 lat naZamku a ote czasy y Na Srebrnych liktarzach nieswicalosie a on rzekł Sta dali prosili ykazałem (108)

wreszcie – jako uczestnik wydarzeń:

**mnie samęmu** wWarszawie na Msze SS: podawali **abym** ich w Bramie tey **Odprawił** a NieprzedinszymObrazem (107).

Jak widać z powyższych przykładów, w tym wpisie narrator jest jednocześnie postacią opowiadanej historii i fokalizatorem – jego percepcja jest filtrem, dzięki któremu poznajemy osoby i wydarzenia. Zapowiadający wpis siostry i uwagi nawiasowe (por. cytaty z s. 106, powyżej) pozwalają określić go jako narratora autorskiego.

Drugi wpis księdza dotyczy wyłącznie gospodarczych spraw konwentu, konkretnie: sprawdzania w terenie granic klasztornych włości (mimo że na końcu poprzedniej notatki zapowiada, że „nanotuje” ciąg dalszy wydarzeń polityczno-wojennych). Pewne cechy stylistyczne, takie jak sposób prowadzenia narracji i wtrącenia łacińskie: „*omnis* krzywda grzech” (116), wskazują, że notatka ta nie tylko pisana była jego ręką, ale i przez niego samego układana.

Kwestia udziału nadawcy w wydarzeniach jest tu niejasna. Na początku piszący wymienia osoby uczestniczące w objeździe granic, nie ma tam wszakże zaimka „ja”. Jedyłą wśród wizytatorów postacią niezapisaną z nazwiska jest „kaznodzieia nasz” (112) – z użycia tego zaimka dzierżawczego wynikałoby, że nadawca jest osobą należącą do rodziny zakonnej. Z drugiej strony o klasztorze nie pisze on „nasz”, tak jak bez wyjątku ujmowały to autorki wcześniejszych części, ale regularnie „konwent Imbramowski” (112, 113).

Dalej znajdują się dwa zdania, w których zostały użyte zaimki 1 os. Pierwsze brzmi:



chłop jeden zgorszony zaniedbaniem rzekł **nam** na Granicy M*Ci* Panowie kiedywy-  
macie takie papiery tototrza aby raz w trzydziesci lat okazywać się nam zniemi ale  
nie wtakim zadawnieniu ynierychłości. (112–113)

Nie jest to przywołanie obcego głosu cytującego wypowiedź chłopca – na podstawie poprzedniej notatki można się zorientować, że takie sytuacje były opisywane przez księdza na tyle jasno, że dość łatwo ustalić hierarchię przytoczeń.

Nie jest też przytoczeniem zdanie drugie, tym razem z interesującymi nas zaimkami w 1. poj.:

Dosyć tu boleści iz niepokázuią **mi** kopców sciennych [...] a ktowie iezeli nieodwa  
albotrzy Staiania [...] nalezymisie udawac [...] (114).

Te miejsca ujawniają, że narrator jest jednocześnie bohaterem wchodzącym w interakcję z innymi bohaterami. Lustracja dóbr opisana została szczegółowo, ze wskazaniem kolejnych punktów topograficznych, co także skłania do przyjęcia, że sam autor był jej uczestnikiem. Książd pisze także:

Więc teraz dla Miłości P.Xtusa Życzący dobrze t<sup>ę</sup>mu mieyscu wołaią aby tam  
z kielka Chałup albofolwark niebawiac postawiono [...] (113) –

– jakby przytaczając cudzą wypowiedź. Z drugiej strony liczne zawarte w tekście rady i ogólny ton wypowiedzi (zwłaszcza głębokie oburzenie wobec nieuczciwości sąsiadów) świadczą, że on sam niewątpliwie do owych „dobrze życzących” należy. Dlaczego zatem ten sam nadawca w jednej notatce ujawnia się w różnych rolach, w drugiej zaś wyraźnie (choć nieskutecznie) stara się ukryć swoją obecność? Tekst ani w treści, ani w strukturze nie daje na to odpowiedzi. W każdym razie ostatni cytat świadczy o tym, że również część piąta kroniki może być odczytywana jako pisana w imieniu zbiorowego nadawcy – tym razem jednak jest on usytuowany poza klasztorem – są to jego przyjaciele.

#### 2.4. Przytoczenia i cytaty

Jak wynika już z cytatów zamieszczonych powyżej, oprócz autorów *Historii domowej...* za ich pośrednictwem zostały utrwalone w tekście osoby, których nie można nazwać nadawcami kroniki, ponieważ nie zakładały one, że ich słowa znajdą się w księdze – to ci, których wypowiedzi są na różne sposoby przytaczane. Czasami (część w fragmentach notowanych przez księdza) taki nadawca pozostaje zupełnie anonimowy, można się tylko domyślać, że nie jest to pojedyncza osoba:

Teraz **Słyszec**, iz w Moskwie Turczyn pali... (111).

Książd przytacza anonimowe wypowiedzi zarówno wówczas, kiedy niosą one ze sobą informacje, jak w przykładzie powyższym, jak i wtedy, kiedy stanowią opinię:

Niemogęm sie tam w Warszawie zostac dla trwogi którą Warszawa brzmiała **iz** w krakowie uwarzą a **nam tu** [w Warszawie – A.F.] dadzą ziesc. bo iak konfederacya krak wygasnie to sie **tu** wszyscy zwałą (105).

W powyższym fragmencie warto zwrócić uwagę na użycie typowej dla ustnej odmiany języka mowy półniezależnej, tj. konstrukcji, w której występuje jednocześnie spójnik „iż” właściwy dla mowy zależnej oraz zdanie przytoczone bez koniecznych dla niej transformacji (Perczyńska 1975: 55). W mowie zależnej to zdanie brzmiałoby:

Niemogęm sie tam w Warszawie zostac dla trwogi którą Warszawa brzmiała **iz** w krakowie uwarzą a **im tam** dadzą ziesc. bo iak konfederacya krak wygasnie to sie **tam** wszyscy zwałą.

Tego rodzaju konstrukcja występowała w XVII w. (m.in. u Paska – por. Górny 1960: 16), a w mniejszym nasileniu także i w XVIII stuleciu m.in. w kresowych księgach sądowych, które także zawierały zapisy świadectw mówionych (Wolnicz-Pawłowska 2003: 144–146).

Wyłącznie w części pisanej przez księdza pojawia się też mowa niezależna:

W tymze punkcie z Obrazu N. Panny Maryi w Bramie zdawna będącego miał się stać głos do Szelwacha: Nieboyciesie ich bo oni mają rozumy pomieszane. (106)

Autor ten jako jedyny przytacza też precyzyjnie własne słowa<sup>12</sup>. Przekazywane przez niego cytaty prezentują różnorodną grupę aktów mowy, są tu: przewidywanie, relacja, pocieszenie, pytanie, odpowiedź, rada. W jego dwóch „gościnnych” wpisach relacjonowanie słów bohaterów nie tylko uwiarygodnia przekaz, ale też ożywia opowieść i ułatwia odbiór tekstu (por. Bering 2001: 141).

W częściach kroniki pisanych przez siostry przeważają przytoczenia precyzyjnie przyporządkowane do konkretnego nadawcy. Pojawiają się one w dłuższych notatkach, traktujących o sprawach nienależących do normalnego rytmu życia zakonnego. Mowa tu zwłaszcza o rozmaitych konfliktach, które nierzadko kończyły się w sądzie. Zapisując je, kronikarka często przytacza wypowiedzi stron, czasem nawet całe sekwencje replik:

<sup>12</sup> Por. cytat z s. 108 powyżej.

- (1) Imc Xięni D(: pisała do [...] ImcXiędza Małuskiego dopraszając się o wydanie [...] dziesięciny czego nie uczynił Człeka naszego złaiał y nieodpisał
- (2)pisała powtornie do niego Imc Xięni D(: upraszając o tesz dziesięcinę oraz wyrażając zebendzie musiała pozwamigo obesłać iezeli icy zgodnym zposobem niewroci owy na to nieodpisał ale
- (3) ustnie roskazas ze się iemu należy
- (4) więc mu pozwy wydała y list posłała na ktory czas zprawa naznaczona iest
- (5) dopiero z przeproszeniem do niey napisał y dwa Czerwone złote zatesz dziesięcinę posłał upraszając aby go niepublikować w konsystarzu czego nieuczyniła y tych dwóch czerwonych złotych nieprzyiena
- (6) ale ich zaraz odesłała iemus z dopominając się zeby nazprawę stawał. (95–96)

Autorka odnosi się tu zarówno do wiadomości pisemnych, jak i ustnych. Powyższy cytat daje też przegląd różnych językowych sposobów relacjonowania cudzych słów. Najbardziej rozpoznawalny schemat mowy zależnej realizuje zdanie (3) – wprowadzenie stanowi czasownik mówienia w formie osobowej, nieco zniekształcony graficznie „rozkazał” (tu w znaczeniu ‘powiedział’), następnie po spójniku „że” zreferowana została treść przekazu. Częstszy zarówno tutaj, jak i w całej kronice, jest jednak model, który realizują zdania 1, 2, 5 i 6 – czasownik osobowy wyraża pewne pozawerbalne działanie (tu: pisanie listu, odesłanie pieniędzy), natomiast wprowadzający czasownik mowy<sup>13</sup> jest imiesłowem. Ten ostatni precyzuje rodzaj aktu mowy – zwykle są to akty mające znaczną moc illokucyjną (por. Żydek-Bednarczuk 2005: 203), prośba lub żądanie. W zdaniu (4) zastosowano elipsę czasownika mowy, można by je uzupełnić np. w ten sposób: „list posłała [powiadając] na ktory czas zprawa naznaczona iest”. W całym przytoczonym fragmencie widać, że autorce chodzi o utrwalenie zasadniczej treści wypowiedzi i skutków, jakie one wywarły, nie interesuje jej natomiast zupełnie zachowanie formy. Ponieważ zapis dotyczy spraw urzędowych, skrupulatnie zapisywano, kto do kogo mówi. Tutaj cel wprowadzenia cytatu jest wyłącznie informacyjny.

### 3. Odbiorca

#### 3.1. Notatki siostr – dla konwentu

O odbiorcach wirtualnych jest mowa w kronice kilka razy. Po raz pierwszy w tytule:

I sobie dla Pamięci y Sucessorkom dla informacji dalszej

<sup>13</sup> Przyjmuję, że *verba dicendi* to termin oznaczający klasę „czasowników informujących o komunikowaniu środkami językowymi” (Kozarzewska 1990: 11, por. też: Kierkowicz 2011: 13).

po raz drugi w ostatnim zdaniu wstępu:

[...] dla prywatney moiey na potym pamięci, y dla dalszey konwentu Informacyi (2).

W pierwszej kolejności odbiorcą jest sama ksieni. Dla niektórych notatek jeden z odbiorców jest zatem tożsamy z nadawcą, jak w przypadku pamiętników czy dzienników intymnych. Pozostali ulokowani zostali w bliżej nieokreślonej przyszłości. Minimalny dystans czasowy pomiędzy nadawcą a odbiorcą wyznacza nieostry trwałość ludzkiej pamięci, nie ma bowiem potrzeby sięgać do kroniki, kiedy opisane w niej wydarzenie pozostaje jeszcze żywym wspomnieniem w świadomości mieszkanek klasztoru. Maksymalny czas percepcji nie został zakreślony – w słowie „sukcessorka” kryje się jednak wskazówka, że spodziewano się odczytywania kronik po śmierci obecnej przełożonej. Zawiera ono także informację, że kronika przeznaczona jest dla siostr. Sformułowanie „dla dalszej konwentu Informacyi” otwiera zaś furtkę dla szerszego grona odbiorców, np. księży posługujących przy klasztorze.

Z obu powyższych sformułowań wynika, że kronika była pomyślana, podobnie jak tego rodzaju dokumenty powstające w innych klasztorach (por. Borkowska 1995: 109), jako wewnętrzny dokument zgromadzenia. Potwierdza to brak stałego elementu kronik przeznaczonych dla szerszego grona odbiorców, jakim jest charakterystyka przestrzeni (por. Przyklenk 2009: 73–78; Bering 2001: 120). Pewne pozory opisu mają bardziej szczegółowe relacje z uroczystości kościelnych, takie jak ta:

[...] wychodziłyśmy iednego dnia do kosciola, na Obchody, Ołtarze w kosciele Szesc y Siodmy przed świętą giertrudą a dwa w kaplicy na znaczyl nam Ociec duchowny, przed ktoremismy nabozeństwo Iubileuszowe odprawiał [...]. (13)

Obraz miejsca wyłania się tu jednak mimochodem, jest podrzędny wobec akcji, bo nie jest tu istotne, aby odbiorca dowiedział się, jakie były w kościele ołtarze, lecz jak przebiegało święto. Przyszłym pokoleniom zakonnicy i posługującym w konwencie księżom realia klasztorne miały być doskonale znane. Stąd można wnioskować, że opisane w poprzednim punkcie niniejszego artykułu formy 2 os. 1 mn są przynajmniej w części wykładnikami „my” inkluzywnego, podkreślającego wspólnotę nadawcy i odbiorcy.

### 3.2. Notatki księdza – nie tylko dla rodziny zakonnej

Trzecia bezpośrednia wzmianka o wirtualnym odbiorcy znajduje się w cytowanym na początku tego artykułu wprowadzeniu do pierwszej notatki księdza – relacja ma być zostawiona „dla potomności”. Jest to oczywiście potomność rozumiana szeroko – jako wszyscy ci, którzy nadejdą w przyszłości. Opowieść o cudach dziejących się podczas oblężenia Krakowa nie jest chyba dedykowana wyłącznie przyszłym pokoleniom zakonnice, skoro zawiera pouczenie o sprawiedliwości Bożej w okolicznościach świeckich:

Moc też Boska dla Modlitw y płaczu rzewliwego całego Miasta wielki strach srogosc onę nieprzyjacielską mitygowała co kto zasłużył w oczach Boga oddawała ucisk za ucisk płacz za płacz wstyd y chanbę za chaniebny ogień pałacy ubogie. (111)

Drugi wpis księdza przewiduje, zdaje się, odbiorców bliższych czasowo i z całą pewnością są wśród nich osoby zarządzające klasztorem, na co wskazują słowa:

atey Xsiążki pamięć niech potym przypomni o tym [o konieczności regularnej rewizji gruntów – A.F.] (115).

Z kolei wyodrębniony końcowy akapit notatki zaczyna się od słów:

RZERZUŻNIA o wielką wdzięczność y Miłość swojego Oblubieńca Pana Naszego Miłościwego Jezusa Chrystusa woła na Zakonnice Imbramowskie [...]. (115)

W rzeczywistości jest to sformułowane nie wprost pouczenie skierowane do zgromadzenia, a jego sens jest taki: powinnyście być wdzięczne Bogu za to, jak szczęśliwie dla was zakończył się spór o wieś Rzerzuśnię. Wpis zawiera rady, ale autor nie używa w nich formy „ty” ani „wy”. Ukrywa się za maską animizowanej wsi, jak powyżej, lub stosuje bezosobową formę „trzeba” (112, 114, 116). Być może wynika to z faktu, że i tutaj, podobnie jak w pierwszej notatce, grono przewidywanych odbiorców nie ogranicza się do rodziny zakonnej. Wyjaśniałoby to, dlaczego nie pisze on wzorem sióstr – „nasz konwent”, lecz „konwent Imbramowski”.

### 3.3. Rama tekstu a sposób odbioru

We wszystkich częściach kroniki brakuje jakichkolwiek zwrotów do adresata, zatem tą drogą nie można się o nim niczego dowiedzieć. Pewną wskazówkę na temat nie tyle jego osoby, co przewidywanego sposobu czytania, stanowią

umieszczane na marginesach zewnętrznych glosy kategoryzujące wpisy, np. „Goscie” (15), „exekwie” (16), „odpuść” (77) lub krótko je streszczające, np. „smierc x Pliebańa” (62). W pierwszej części kroniki dopiski te pojawiają się jeszcze z rzadka, dużo bardziej regularnie w kolejnych. Krój ich pisma jest podobny do zapisu tekstu głównego, co sugeruje, że sporządzane były na bieżąco. Miały one za zadanie ułatwić czytelnikowi odnalezienie potrzebnej w danym momencie informacji (por. Bielak 2011: L). Służy temu również umieszczenie daty rocznej u góry każdej karty, w miejscu najłatwiej dostępnym dla oczu pobieżnie przeglądających księgę, a także – będące zarazem ułatwieniem dla piszącego<sup>14</sup> – jednolite ukształtowanie składniowe notatek. Tekst został obudowany orientacyjną ramą, ponieważ kronika, powstająca stopniowo, nie była przeznaczona do czytania w całości. Z punktu widzenia wirtualnego odbiorcy jest raczej uporządkowanym chronologicznie zbiorem osobnych krótkich tekstów-notatek. Świadczy o tym także brak ciągłości – tylko w paru przypadkach to samo wydarzenie rozciąga się na kilka następujących po sobie wpisów (np. oblężyny Salomei Kruczkowskiej wraz z przygotowaniem i odjazdem jej rodziców – 31 sierpnia oraz 1 i 2 września 1764 r., 68). Niewiele jest też takich sytuacji, które opisane zostały w notatkach rozdzielonych zapisami o czymś innym, np. pożary w Porąbce wraz z próbami ukarania winnych – 3, 18, 19 listopada oraz 12 grudnia 1763 r., przeplecione m.in. informacjami o gościach (57–61).

Ta część informacji zawartych w rozbudowanym tytule XVIII-wiecznego rękopisu, która dotyczy odbiorcy, odsłania prawdziwą intencję autorów – budowa i zawartość tekstu wskazują, że był on przeznaczony przede wszystkim do wrywkowej lektury przez przyszłych członków rodziny klasztornej. Wyraźnie wyróżniają się dwa obszerne wpisy przeznaczone dla odbiorców spoza klasztoru. Co do nadawców, to konserwatywna konwencja tytułowa, ustanowiona zaledwie dwa tomy wcześniej, okazała się tak silna, że usprawiedliwiła w oczach ówczesnych oczywistą niezgodność ze stanem faktycznym – kronika ksieni Mieraszkowskiej jest „ręką własną pisana” tylko z nazwy. Oprócz dyktującej część zapisów ksieni, jako autorów można wymienić siostry: Salomeę Bogucką, Annę Leimanówną, dwie nieznanne z nazwiska norbertanki oraz księdza – świadka oblężenia Krakowa. Na prawach cytatu znalazły się w tekście m.in. wypowiedzi ustne osób przebywających w Krakowie i Warszawie, anonimowych, jak i przywołanych z nazwiska oraz fragmenty treści listów. Bez ujawnienia autorstwa, z niewielkimi zmianami, przepisano wstęp ułożony przez ksienię Zofię Grothównę.

<sup>14</sup> Por. punkt 2.

### Literatura

- Bering P. (2001): *Struktury narracyjne w późnośredniowiecznych łacińskich kronikach regionalnych*. Gniezno.
- Bielak W. (2011): *Nota edytorska*. [W:] Z. Grothówna: *Kronika klasztorna siostr norbertanek w Imbramowicach 1703–1741*. Kielce.
- Borkowska M. (1995): *Łatanie pamięci. Czyli rzecz o klasztorным kronikarstwie retrospektywnym*. „Znak” XLVII, nr 480 (5), s. 103–110.
- Galilej C. (2011): *Historia domowa klasztoru imbramowskiego – kształt stylistyczno-językowy tekstu*. [W:] Z. Grothówna: *Kronika klasztorna siostr norbertanek w Imbramowicach 1703–1741*. Kielce.
- Górny W. (1960): *Składnia przytoczenia*. Warszawa.
- Grothówna Z. (2011): *Kronika klasztorna siostr norbertanek w Imbramowicach 1703–1741*. Wydali W. Bielak i W. Żurek. Kielce.
- Kierkowicz M. (2011): *Verba dicendi w „Sprawie chędogiej” i „Rozmyślanii przemyskim”*. „Kwartalnik Językoznawczy” 1, s. 13–23.
- Kozarzewska E. (1990): *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim. Studium semantyczno-składniowe*. Warszawa.
- Mączyński M. (2005): *Językowy obraz XVII-wiecznego klasztoru siostr norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu*. Kraków.
- Perczyńska N. (1975): *Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej*. Wrocław.
- Przyklenk J. (2009): *Staropolska kronika jako gatunek mowy*. Katowice.
- Targosz K. (2012): *Piórem zakonnicy: kronikarki w Polsce XVII w. o swoich zakonach i swoich czasach*. Kraków.
- Wolnicz-Pawłowska E. (2003): *Uwagi o języku historycznych ksiąg sądowych z terenu Ukrainy*. [W:] *Ukraina. Między językiem a kulturą*. Pod red. B. Zinkiewicz-Tomanek i A. Fałowskiego. Kraków, s. 143–147.
- Żydek-Bednarczuk U. (2005): *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*. Kraków.

### Summary

In the present paper it is stated that *Historia domowa...* was written by six authors, of whom five have been differentiated on the basis of graphy and one on the basis of the usage of the first and the third persons of singular forms. It has been established that they were writing in their own name as well as in the name of the groups they represented (i.e. the inhabitants of the convent and other people connected with it). The authors of the utterances (the use of indirect, semidirect and direct speech) are also discussed. The text was addressed to the authors themselves (like in the case of diaries) their successors, and the majority of the text was intended for the internal use of the convent and was to be read quickly and in fragments, not in its full form.